Oliver Olson, Vibe (ft. Paluch)

Siema mordo, jestem Olson, lubię alko lać
Królicze zęby, chory vibe – rozpoznawczy znak
Sałaty nigdy nie za mało zatem mam po padre
A tak poza tym, chcą pozamykać nas, jak kopalnie

Mam własny płaszcz, to dystans jak Tony Stark, ej
Który raz lecę w nieznane jak Star Trek?
Oddajesz strzał w moja stronę, pech jak kartel
Każdego dnia mieć zejście, sceny ułożył Dante
Skazany na rap, jak polski język asymilantem
Mówią życie tak jak szachy, to poproszę cała kratę
To już nawet nie jest straszne
Bardziej przeraża mnie to, że podwórka pozjadały aplikacje
Robię to tak, no i trudno, jak się tu nie uda
Mam zimny kran, gdyby odjebała mi sodówa
I gruby kark, ale na nim nie urośnie burak
Taki jest plan, się nauczyć sam, polibuda
Jak rozdawali farta, to ja przespałem stacje
Dawno nie żyje tata, urodził się za to facet
Jak kurwa płonie ogień, tak palę się za majkiem
Tamtej nocy obiecałem, udowodnię że potrafię
Wtedy nie kumałem jeszcze że ogarnę co jest
Jak coś kochasz całym sercem, no to głośno powiedz
Czujesz się jak ryba w wodzie, ale tylko słonej
Tylko tonę, tylko moknę, ziomek, twoje zdrowie
(To jak w moją głowę Strzał)

Udowodnię wam
Jak nie wierzyłeś , to patrz
Zaliczyłem kilka strat
Potem zakopałem żal
Teraz zakopie i was
No bo odnalazłem vibe
To jak w moją głowę strzał

Kiedy psujesz vibe, to zawijam stąd jak passman
Znajduje swój high gdy wjeżdżam na swoje pasma
Lecimy przez kraj, każdy ziomal tu swój pas ma
Na szyi logo LV bo wieszamy was na paskach
B.O.R. – mamy własny mikroklimat
Życie, rap i procentów odrobina
Tu gdzie stres o twój spokój się zabijam
Młody dres za ostatni hajs kupuje przewijak
Ten etap mam za sobą, jeszcze nieraz ci przewinę
Miedzy pisaniem a pracą, synek czekał aż przewinę
Później odnalazłem vibe i wjebałem cały rynek
Dzisiaj wożę w foteliki ale w nowej w limuzynie
Raczej nie alko, bardziej pracoholizm
Wkręcony bardzo i nie potrafię zwolnić
To sceny patron, a nie branży niewolnik
Kocham swe miasto, pozdrawiam moje bloki

To jak w moją głowę strzał
Udowodnię wam
Jak nie wierzyłeś , to patrz
Zaliczyłem kilka strat
Potem zakopałem żal
Teraz zakopie i was
No bo odnalazłem vibe
To jak w moją głowę strzał
To jak w moją głowę strzał

Udowodnię wam
Jak nie wierzyłeś , to patrz

Zaliczyłem kilka strat
Potem zakopałem żal
Teraz zakopie i was
No bo odnalazłem vibe
To jak w moją głowę strzał